

# Związek Chrześcijański

Organ Towarz. „Związku chrześcijańsko-społecznego“.

## ХРИСТИАНСКИЙ СОЮЗ

Wychodzi co niedzieli o godzinie 8. rano.

## CENA

Związku Chrześcijańskiego:

w miejscu:

kwartalnie . . . 1 zlr.

półrocznie . . . 2 „

na prowincyi:

kwartalnie . . . 1 zlr. 15 ct.

półrocznie . . . 2 „ 30 „

Dla p. p. nauczycieli szkół

ludow. kwartalnie 75 ct.

Numer pojedynczy

10 ct.

Listy należy opłacać.

## CENA

OGŁOSZEŃ.

Od objętości wiersza petitem za 1 raz 5 cnt.

Ogłoszenia w rubryce „Nadesłane“ po 10 cnt. od wiersza petitem za jeden raz.

Rękopisów nie zwraca się.

Adres Redakcyi:  
Ul. Sapieżyńska l. 10.Adres administracyi:  
Teofil Kwiatkowski  
handel, ul. Sapieżyńska 10.  
w Stanisławowie.

Wydawca: Dr. Gustaw Dobrucki.

Redaktor: Antoni Deyczakowski.

### ODEZWA!

Czasopismo „Związek Chrześcijański“ wydaje i redaguje Komitet, do którego oprócz kilku zwyczajnych członków Związku chrześcijańsko-społecznego w Stanisławowie, należy z obowiązku cały tego Stowarzyszenia Wydział.

Dla uczynienia zadość formalnościom przepisany ustawą prasową podjął się na prośbę Komitetu redakcyjnego Pan Dr. Gustaw Dobrucki podpisywać gazetę jako nominalny Wydawca a Pan Antoni Deyczakowski, jako odpowiedzialny Redaktor.

Ponieważ jednak antagoniści Związku i jego Organ nie mogąc osiągnąć idei zwracają się przeciw osobom, które miały odwagę z odkrytą walczyć przybicią — przeto oświadczam Wydziałowi Związku, że moralna odpowiedzialność za tendencję czasopisma przyjmuje w całej doniosłości na siebie, a będąc od początku istotnym gazetą Wydawcą — wydawnictwo to od następnego numeru „Związku Chrześcijańskiego“ obejmuje również i imiennie.

Zmiana formy nie pociągnie za sobą zmiany treści — a przykrości, poniesione dla dobrej sprawy przez dotychczasowego nominalnego Wydawcę i Redaktora — niechaj choć w części złagodzi zupełne uznanie, które Im za Ich dotychczasową z czystych jak łaza pobudek pochodzącą działalność — wyraża niniejszem publicznie

Wydział chrześcijańsko-społecznego Związku.



## KORNEL UJEJSKI.

Jeszcze nie przebrzmiały echa dzwonów pogrzebowych, żegnających na wieki śpiewaka słowicznych tonów pieśni — Asnyka, a już znów żegna naród serce wielkie i potężne, „Jeremiego“ bezdomnego narodu, który skołatany burzą życiową, złożył w mogile osiwiła skroń swoją, by się wiecznym otoczył „pokojem i ciszą“.

Kiedy najcięższa niewola padała na Izraela, ręce opadały bezwładnie i martwiały serca, wtedy Bóg mu zsy-

łał proroki, którzy ognistymi słowami prorocत्व umacniali go, rozpalali i wskazywali drogi, jakimi mu kroczyć należy.

Takim prorokiem naszego narodu był Ujejski i taką jego misya w literaturze; spełniwszy ją umilkł, pragnąc się od mrowiska ludzi „morzem dalekiem odgradzić“ bo „spadała na niego chwała i zaszczyty“ ale, chwała mu była gorzką, bo naród w poniżeniu.

Jak Winkelryd uchwyciwszy w pierś swoją straszny ból narodu, cały jęk rozdarłej piersi jego wlał w skargę „co z dymem pożarów i z kurzem krwi bratniej“ biegła do Boga, błagając zmiłowania Pańskiego.

Wierząc w przyszłość w miłosierdzie Boże, snuje „Skargi Jeremiego“ a każda z nich potężna ogniem świętego uniesienia dźwigała naród z zwątpienia, kruszyła serca, sięgając nadzieję „że na drgającym szata na ciebie“ zatkniesz sztandar zwycięstwa.

Tworzył nie wiele, bo arcyzm jego nie był sam dla siebie celem, ale lutnią dla celów wyższych, dla posłannictwa Bożego, które naród z chwilowego upadku i rozpacz podźwignąć miało.

Spełniwszy ten cel, usunął się w domowe zacisze, ażeby mógł słyszeć „jak duchy pokrewne wieszczemi się skrzydły nad ziemią kołyszą i w żale rozwodzą się śpiewne“ i tu zastała go śmierć, porywając ducha, którzy żegnając ziemię, wołał „Ojczyzno moja bądź zdrowa, Narodzie mój bądź szczęśliwy“.

\* \* \*

Kornel Ujejski pochodził z rodziny szlacheckiej i urodził się w Boremnianach w majątności rodziców w powiecie Czortkowskim w 1823 r. Wykształcenia nabierał u Bazylianów buczackich i tu już wcześniej umiłował literaturę polską, poświęcając się jej z zapalem na co zwłaszcza wpłynęło otoczenie w domu, gdyż częstymi gośćmi u rodziców Kornela bywali Pol, Bielowski, Borkowski, Szajnoch.

W roku 1847 poznał się w Paryżu z Mickiewiczem, Chopinem, Zaleskim i Słowackim, co nie pozostało nań bez wpływu.

Decydującym okresem w jego twórczości jest rok 46. Przed tym okresem pisze „Pieśń Salomona“ „Pieśń nad pieśniami“ „Eklejasta“ „Kwiaty bez woni“.

Leż talent jego dochodzi do zenitu po roku 46 a Skargi Jeremiego z których jedna Chorał „z dymem pożarów“ stała się hymnem narodowym, budzą szalony entuzjazm, wznosząc go na jedno z najpierwszych stanowisk w poezji polskiej.

Następnie ukazują się się „Melodye biblijne“. Poeta wniknąwszy w stary zakon opiewał Iosy Izraela, upatrując podobieństwo do historii własnego narodu.

Później zwraca się poeta do ludu i tworzy takie perły poezji jak „Zawiana chata“, „Za służbą“, „Pogrzeb Kościuszki“, „W ciszy“.

Pod koniec roku 63 poeta zrażony do życia usunął się w zacisze domowe, wydając drugą serję „Skarg Jeremiego“.

Raz jeszcze wyłania się na widownię, gdy kazano posławić mu do parlamentu, lecz z pięcioletniej pracy nie wyniósł nic więcej, prócz rozczarowań i goryczy.

Wróciwszy nieszczęśliwie do domu, żyjąc tylko dla włości. Śmierć zastała go u syna w Pawłowie i jak pocieszycielka przyszła ukoić starganego cierpieniami ducha.

Cześć Jego popiołom!

### My — a autonomia!

„Rzucacie się na autonomię, obniżacie jej powagę, działacie wbrew interesom kraju“ — oto zarzuty jakie nas spotkały ze strony zaprzętej prasy żydowskiej, stojącej na żołdzie magistratu a chwytającej na szmermele pseudo-patryotyczne łatwowierną publiczność.

Jakkolwiek, kto z nieuprzedzeniem czytał pismo nasze od pierwszego numeru do dziś, nigdzie nie mógł znaleźć dowodów na poparcie tych zarzutów i tylko perfidia w obronie skorumpowanego żydostwa zdobyć się na podobne twierdzenie mogła, to jednakowoż dla zdarcia maski z obłudnego postępowania stronników żydowskich, podszuwających swe egoistyczne cele pod patryotyczne i obywatelskie hasła, chcemy sprawę atakowania przez nas naszej autonomicznej władzy wyjaśnić.

Zakładając pismo, jako cel naszych usiłowań, postanowiliśmy sobie walkę przeciw dzisiejszej reprezentacji miejskiej, która nie wyszła z łona wyborców chrześcijańskich, ale wbrew ich interesom i wniosła ze sobą korupcję i gescheftiarstwo, zamiast zdrowej i uczciwej gospodarki.

Najlepsza ustawa, najrozleglejsza autonomia bowiem nie przyniesie mieszkańcom miasta żadnego pożytku, jeżeli Rada będzie złożona z ludzi niedołączonych, niedbałych i gnuśnych — a zupełną ruiną grozi miastu Rady, gdzie gescheftiarze rej wodzą i przy każdej sprawie „obłowić“ się pragną.

Zła Rada i zły burmistrz rozpraszają majątek gminy, rujnują mieszkańców, toż i miasto nasze dziś w długach „po uszy“ jakkolwiek niegdyś do najbogatszych należało.

Podstawą każdej dobrej gospodarki jest rozumne działanie, poczciwość i sumiennosc, obrona praw i sprawiedliwość. A tego właśnie naszej gospodarce miejskiej brak. Interesa wszystkich obywateli nie jednakową miarą się traktuje, popiera się ze szkodą ogółu ludzi przewrotnych, dla gminy obojętnych i wprost nieprzychylnych. Interesa chrześcijańskie doznają systematycznego pokrzywdzenia, bo ster zarządu miasta spoczywa w rękach żydowskich i sprzedajnych mamełuków. Nie wliczamy tu kilku jednostek uczciwych chrześcijańskich, bo te przytłumione korupcją większości są tylko „głosem wołającego na puszczy“. Żydowska Rada niezwiązana z interesami kraju, pozbawiona autonomii, której tyle ofiar ponieśliśmy jako dojrzną krowę i interes, na którym dobrze obłowić się można.

Toż nie dziw, że o każde miejsce w Radzie żydzi tak zaciekle walczą a „poważni“ obywatele obowiązków autonomicznych przyjmować nie chcą.

W obronie więc tej autonomii, chcąc przeprowadzić asanację stosunków w Radzie i zamiast żywiolów działających na szkodę miasta i ludności chrześcijańskiej wprowadzić obywateli godnych i prawych, o dobro jej dbałych, walczyliśmy i walczyć będziemy zawsze, wytykając złe, spowodowane niedbalstwem czy też korupcją a ponieważ jak zaznaczyliśmy już podstawą autonomii jest zdrowa, rozumna, sprawiedliwa i uczciwa gospodarka, piętnować będziemy to wszystko co z nią stać będzie w sprzeczności. Nie kwestyją jeszcze, że ktoś krytykuje obuwie pewnego fabrykanta, że występuje temsamem przeciw obuwiu w ogóle, lub krytykuje Radę i urzędników autonomicznych, występując przeciw autonomii, chyba że ci jak Ludwik XIV. w myśl jego słów „państwo to ja“ indyfkują siebie z autonomią.

Że dziś się źle dzieje w naszej Radzie gminnej, że żydostwo w niej rządzące działa na szkodę miasta to jest rzeczą tak powszechnie znaną, że potrzeba całej czelności lub bardzo tępej głowy żeby tego nie widzieć, lub temuż przeczyć.

Jasne jest następstwo takiej gospodarki jeśli przewodzić jej będą macherzy żydowscy dla których zasiadanie w Radzie miejskiej nie jest spełnieniem obowiązku obywatelskiego i służbą publiczną ale polem do załatwiania tysięcy popłatnych gescheftów.

Oto że autonomia spoczywająca w takich rękach może doczekać się ustanowienia komisarza rządowego.

poleca  
sukna czysto wełniane na  
MUNDURY SZKOLNE  
oraz materiały  
na ubrania letnie, jesienne i zimowe  
w wielkim wyborze.

## BAZAR KRAJOWY

Żywieckiej fabryki sukna

STEFANA KOSSUTHA i Ski

Bazar prowadzi pod własnym  
zarządem  
PRACOWNIE KRAWIECKĄ  
w której wykonują się wszelkie  
zamówienia  
po najprzystępniejszej cenie.

Dlatego powinniśmy i musimy każdy czyn Rady miejskiej kontrolować, bo w jej rękach spoczywa zarząd dobra publicznego i dobra obywateli.

Niektórzy z czytelników starają się nas uspokoić, że tak jeszcze złe stosunki nie panują, bo ostatecznie, choć żyd jest burmistrzem, to jeszcze szkody takiej gospodarka gminna na tem nie poniosła.

Mówią tak ci, którzy nie liczą się z faktami a fakta stawiają nam smutny horoskop.

Złożenie godności burmistrzowskiej w ręce żyda, to znak przewagi żydostwa w mieście nad ludnością chrześcijańską.

A przewaga ta wzrasta z dniem każdym silniej, zdobywając pozycję za pozycją, ku czemu żydom idącą z nimi ręką Rada miejska pomaga.

Weźmy tylko wyniki ostatnich czasów.

I tak: syndykem miasta został żyd, inżynierem miejskim żyd, dyrektorem kasy oszczędności żyd, sekretarzem magistratu żyd, praktykantem kasy oszczędności żyd, praktykantem manip. w magistracie żyd, lekarzem w kasie chorych żyd.

A ile chrześcijan w tym czasie zajęło posad w mieście?

A cóż mówić o przedsiębiorstwach, budowlach, których nikt z chrześcijan nie dostaje, lecz wszystko żydzi.

Cóż mówić o stowarzyszeniach humanitarnych (jak tow. wsparcia chorych), których fundusze, gdzieś pleśnieją, lub jak „tygodniówka“ idą na wsparcie żydów.

Cóż mówić o kasie chorych, która dziś jest cała żydowska?

Cóż mówić o tych ulicach, które otwierają się dla napaniania żydom kieszeni?

Toż pod grozą wywłaszczenia musimy dążyć do pozbycia się z Rady żywołów obcych, destrukcyjnych, pomimo zarzucania nam kłamstwa (niestety nieudowodnionego) ulicznikostwa, wyuzdania i rozdmuchiwania drobnych usterek na wielkie skandale a jakimi zarzutami obsypuje nas oficjalny organ żydowskiej kliki magistrackiej, którego właścicielem i redaktorem jest sekretarz magistratu!

Wierzmy bardzo, że na bezstępczość w obec nas zdobyć mu się niepodobna i stać musi w obronie swoich panów.

## Poświęcenie gmachu Rady powiatowej.

W dniu 23. b. m. odbyło się poświęcenie gmachu tutejszej Rady powiatowej, na które zjechał J. E. p. marszałek krajowy Stanisław Badeni. Uroczystości kościelnej dokonał ks. mitrat Facjewicz w asystencji ruskiego i polskiego duchowieństwa a podczas niej spiewał chór, złożony z wychowanków tutejszej Bursy ruskiej pod kierownictwem ks. kanonika Semenowa.

Prześliczny sopran ucznia niższego gimnazjum Paczowskiego wywarł na p. marszałku żywe zainteresowanie, toż kazał go sobie przedstawić.

Przy uroczystości poświęcenia zabrał głos ks. administrator Piaskiewicz a biorąc za ośnowę przemówienia, że w budynku tym rozstrzygać się będą interesa narodowo-społeczne, które tylko gdy im Bóg błogosławi, mogą społeczeństwu przynieść korzystne owoce, zaznaczył, że dobrych można się spodziewać wyników, kiedy pracę od błogosławieństwa Bożego rozpoczęto.

Po poświęceniu odbył p. marszałek cercele, rozmawiając z otoczeniem wśród którego widzieliśmy z wojskowości generała Zaleskiego, starostę p. Prokopczyca, prezyd. sądu Chorzemskiego, naddyrektora zakładu karnego p. Starka, nadzarządcę poczt. p. Gileczka, mitrata ks. Facjewicza, ks. kanonika Litwinowicza, ks. Piaskiewicza, Dr. Litwinowicza, prezidenta Hinzege, nadpoborę Kowalczewskiego, marszałka powiatowego z Bohorodczan Szeliskiego, członków Rady miejskiej z burmistrzem Nimhinem i wiceburmistrzem Fiedlerem na czele i okoliczne obywatelstwo.

Z gmachu Rady powiatowej udano się na śniadanie do Sokoła, gdzie powitał p. marszałka wiceprezes Dr. Ostafiński w stroju sokolim jako gospodarz.

Pierwszy toast wniósł marszałek tutejszej Rady powiatowej p. Brykczyński, pijąc

na cześć J. E. marszałka p. Badeniego, przy czym nadmieniał, co z żalem podnosimy, iż to ostatni rok jego marszałkowskiego

J. Ekscelencyja p. marszałek odpowiedział nam dłuższą, pełną głębszych myśli przemową, życząc szczęśliwego zamieszkania władzy powiatowej w nowym budynku.

Następnie mówiąc o autonomii zaznaczył, że nie nie pomogą wszelkie jej reorganizacye, jeżeli urzędnicy i wykonawcy nie będą spełniali sumiennie swych obowiązków i nie będzie przestrzegana najsilniejsza podstawa autonomii ład i porządek.

Pracujący w tym gmachu trzy rzeczy powinni mieć na uwadze: 1) że gmach ten ma być szkołą dla młodszego pokolenia służby publicznej; 2) że pod gmach ten nie wolno wnosić sporów narodowościowych a 3) że w gmachu tym wszystko „ładem i porządkiem“ odznaczać się musi.

Po śniadaniu udzielał p. marszałek audyencyi, tudzież przyjmował władze tutejsze, poczem odjechał do p. Brykczyńskich do Paucykowa na obiad i powrócił wieczorem do Lwowa.

## Skażim sobie raz całą prawdę w oczy!

### III.

#### Jak powinno бути.

Popередний мій артикул, омавляючий наші відносини в теперішности, уважала Редакція за відповідне трохи обкротити, через що ціла річ стратила на прозорости, бо брак логічної конвенції думок. Але і з того, що лишилося, кождий гадаю, міг пересвідчити ся, що ті наші сусідські відношення дуже, дуже невідрадні і що конечно потреба зміни і то радикальної зміни існуючих stosunkів. Бо так, як тепер єсть, дальше бути не може, ба не сміє, наколи не хочемо довести обох народів до руїни та цілковитої загибелі. Сеж прецінь кождий повинен розуміти, що плеємна ненависть єсть головною перешкодою в економічнім і політичнім розвою нашого краю. Кілько то сил і гроша народного змарнувало ся і марнує ся у нас на всілякі котерийні експерименти, котрі в результаті жадної користи, лиш більше роз'ярене, більший роздор приносять! Кількож то охотних, а спосібних рук із за сльпого повинізму не допускає ся до участі в праці суспільній...! На той темат можби теми цілі списати, що в статії дневникарській годі вчинити. Тож лиш зазначу, що за тим іде чим раз більше ослаблене, з'убожене моральне і материяльне обох народів, з чого знов користає ворожий, жидівський елемент, котрий тихо а певно загортає все в свої хапчиві руки. А може де-хто з Поляків потішає ся та уводить ся тим, що Поляки ведуть ниньки прим в політиці, що мають аж чотирох міністрів-rodaków! Марна потіша яко тіль мимоідуца! Бо статистика свідчить, що сли так дальше піде, як тепер, то за яких двайцять-трийцять літ займуть їх місце пейсати Іойлики, Абрумки та інші представителі „обрізаного obywatelstwa“. Чимже ту тіштитесь? На чім опертись який ґрунт знайти під ногами, коли всі і вівсім в жидівській неволі, за висимости? Коли і хлоп і обиватель і ремісник і урядник рад не рад мусить іти з поклоном до єврея: Fiszku роуцыз? Зле і дуже зле! Якаж на те рада?

Вся біда пішла з того, що верховодяча партія польска переймивши власть в свої руки не доустала і по нинішній день не допускає Русинів до голосу в справах краєвих, уживаючи до того ріжних способів і собі властивих штучок, котрі старає ся перед опінією публичною оправдати позором „легальности“, або взглядами на „добро оцзизну“. Тимчасом Русини хотять жити своїм власним, питомим життям. Нетребаж їм в тим перепиняти, а противно вежди і всею силою щиро підпомагати. Треба заспокоїти всі їх оправдані жаданя: припустити до рад повітових, до сойму, до думи державної в таким числі, яке їм після числа і скла-

ду людности слупно належить ся. Треба раз на все залишити супротив них систему секатур і поліцейскої нагинки, яка особлво в сегорічних повиборчих процесах в цілій наготі виявляє ся, а котра єсть встидом і ганьбою для ініціаторів. Треба ушановати і цінити руский патриотизм, так як ся цінити і шанувати свій власний, а не уважати его за обяв „anty-społeczny“, „anty-narodowy“, як се, на жаль, представлене було в посльдній відозві центрального виберчого комітету польскогого. Одним словом — треба взглядом Русинів стати на точці безвзглядной справедливости і рівним ліктем мірити як для себе, так і для них. А тогда Русини певно не будуть ворожо успособленими малькотентами, а соединеними силами пійдуть з Поляками на вспільного ворога. Хибаж ревуть воли, як ясла повні? Аджє і тепер, хоч як Русинам гірко, они вівсім не виступають ворожо против национальности польскої, а противно з нетайною радостією витають і, о скілько можуть, вспомагають людвий рух на Мазурах, видячи в нїм запоруку зміни на лучше.

Они лиш негодують і боронять ся против неоправданих претенсий на копт своєї национальности. Впрочім я лиш одно питанє поставлю. Жиемо поруч себе; сходимося в кружках приватних, в товариствах і при всяких публичних нагодах. Найже ми відповість хто з Поляків, яє так щиро, по совісти, чи стрічав коли в житю між Русинами такий оказ „gizna-warchoła“ кким полохають его від десятиок літ Narodówki, Dzienniki et tutti quanti, стоячи на жодлі наших верховодів? Лиш справедливости і серця дрібку а все буде інакше!

Милі читателі Християньского Союзу! Я не великий політик, або значна яка особа, а простий собі чоловік, що в сільській затипи розважаю і болію над недолею нашого краю. Простими словами, але щиро і отверто, вказав я вам на жерело, з котрого, після моєї немірораймі душки, пливають всі наші злидні. Ко- му з вас коропа вітнина, може не бачи- жна доля народа, найже призадумась над тим всім і най після своїх сил приложити рук до чинскорного усуненя зла, котре так безпощадно нищить нам суспільний організм. Якби то оба народи щиро, а без'облудно подали собі руки до згоди! Якби то рівні з рівними, а волні з волніми йшли до одної цілі, до одної мети? Якаж гарна будучність ся ялаби перед нами! Працюймо над тим! Т поки що, я своє сповнив — dixi et salvavi animam meam.

## Talmud żydowski.

Talmud żydowski w swej nienawiści do chrześcijan nie cofa się przed najgorszymi środkami i nakazuje chrześcijan zabijać.

„Kacerzy, zdrajców i odstępców, należy wrzucić do dołu i nie wyciągać“. Aboda sarah. 26. b. Dodawszy do tych trzech jeszcze ciemięzców, którzy obecnie trzymają żydów w niewoli, to trzeba mordować cztery rodzaje ludzi: zdrajców, odstępców, ciemięzców i wszystkich kacerzy (chrześcijan) nie wyjmując żadnego nawet najlepszego.

1. Największymi nieprzyjaciółmi żydów są ci, którzy odsłaniają tajniki talmudu, albo ściągają na żydów karę pieniężną, choćby niewielkie. Tacy zowią się Moseroth zdrajcami. O nich pisze talmud: Wolno zabić zdrajcę i dziś, wszędzie, gdzie się go spotka. Można go zabić wprzód zanim zdradzi. Kiedy powie, że chce komu zaszkodzić na majątku, lub życiu, już przez to sam wydał na się wyrok śmierci. Trzeba go jednak przestrzedz, żeby nie zdradzał, jeżeli jednak odpowie, że zdradzi, to musi być zabity, a im prędzej go kto zabije, tem większą będzie miał zasługę. (Choschen ham. 288, 10). Jeżeli niema czasu go przestrzedz, to niekoniecznie. Niektórzy sądzą, że zdrajcę tylko wtedy można zabić, jeżeli nie można go się pozbyć przez pozbawienie go jakiego członka. Jeżeli n. p. można mu wyrwać język albo go oslepić, to nie wolno go zabijać. (Hagah.) Jeżeli się nie wie na

pewno, że ktoś trzy razy zdradził Izraelitę, albo go przyprawił o utratę pieniędzy na rzecz akuma, to trzeba roztropnie przemyśliwać nad tem, żeby go zgładzić ze ziemi. (Choschen ham. 388, 15). Nawet badanie talmudu żydowskiego zasługuje na karę śmierci. Rabin Jochanan mówi: Goj, który bada zakon (żydowski), jest winien śmierci. (Sanhedrin, 59a).

2. Żydów, którzy przyjęli chrzest, trzeba zabijać. Hilkoth Akum X. 2. Tych Izraelitów, którzy odpadną od religii albo staną się Epikurejczykami, trzeba zabijać i ściagać aż do piekła, ponieważ trapią Izraela i odwracają lud od Boga. Jore dea 158, 3, Hagah: Odstępcy, którzy przechodzą na wiarę Akumów i między nimi się walają, czcząc gwiazdy i planety, są podobni do tych, którzy odstępują żeby Boga drażnić. Dlatego trzeba ich wrzucić w dół i nie wyciągać.

3. Chrześcijan trzeba zabijać, bo są ciemięzcami, resztkami Amalekitów których nakazuje Stary Zakon wytępić. Sohar I. 219b. „Narody ziemi są bałwochwalce, powiedziano o nich, że trzeba je zgładzić ze ziemi. One są z tych, o których powiedziano: „zgładź pamięć Amaleka“. Resztki ich znajdują się w czwartej niewoli, mianowicie książęta, którzy są prawdziwymi Amalekitami. Dlatego należy przede wszystkim zabijać książąt (panujących), bo jak długo oni żyją, nie mogą żydzi spodziewać się wyzwolenia z czwartej niewoli i daremnie się o to modlą. Sohar I. 219b: „Rzecz pewna, że nasza niewola dopóty będzie trwała, dopóki nie będą wytępieni książęta narodów, którzy służą bożkom“. Sohar II. 19a: „Rzkrł Jehuda: chodź i patrz jak się rzecz ma; odkąd ich książętom dano moc nad Izraelem, wołanie tegoż (modlitwa żydów) zostaje bez skutku: będzie jednak wysłuchane, jeżeli zginie panujący, gdyż napisano: Umarł król egipski i wkrótce odpczegli synowie Izraela od niewoli: Wołali i ich wołanie weszło do Boga. Najwięcej nie cierpią żydzi do państwo, którego punktem środkowym jest Rzym. Nazywają go królestwem Ezawa, Edomitów, dumnem państwem, bezbożnym Rzymem. Państwo tureckie nazywają królestwem Izmaela; o zniszczenie tegoż im nie chodzi, ale zato państwo rzymskie na wszelki możliwy sposób, gdyż sądzą, że ze zniszczeniem Rzymu, związane jest zbawienie Izraela. Rabin Kimhi pisze wyraźnie (Buxtorf Lexikon: „Rom“): Oczolwiek prorocy mówią o zburzeniu Edomu, należy rozumieć o Rzymie, bo gdy Rzym runie, nastąpi wybawienie Izraela.

4. Wszyscy chrześcijanie zasługują na śmierć, nie wyjmując najlepszych. Aboda sarah 26b: „Najlepszy z goimów zasługuje na śmierć. To samo zdanie spotykamy w różnych ksiązkach żydowskich. Schulchan aruk po słowach „nie trzeba zabijać tych akumów własną ręką, którzy są nieszkodliwi dla żydów, dodaje tę uwagę: „Ale w czasie wojennym (jeżeli chrześcijanin chce szkodzić żydowi) można go własnoręcznie zabić według zdania: dobry (najlepszy) między akumami zasługuje na śmierć“.

5. Żyd zabijający chrześcijanina nie grzeszy, ale składa Bogu przyjemną ofiarę. Sepher Or Izrael 117b: Zgładź życie Kliphoth i zabij ich, ponieważ będziesz przyjemniejszy majestatowi Bożemu, niż ten, który składa kadzidło“. Tamże f. 180: „Izraelita powinien się starać wyrwać chwast z winnicy i wytępić go, to jest wykorzenie Kliphoth, gdyż nie można żadnej większej uciechy wyświadczyć Bogu, niech mu będzie chwala, jak gdy tępimy z tego świata bezbożnych i Kliphoth“.

6. Po zburzeniu świątyni jerozolimskiej niema dla żydów przyjemniejszej ofiary, jak wytępienie chrześcijan. Sohar III. 227b: „Niemamy żadnej przyjemniejszej ofiary nad tę, która polega na uprzątnieniu nieczystej strony“.

Ci, którzy chrześcijan zabijają, mają obiecane najwyższe miejsce w niebie. Sohar I. 38b. i 39: „W piątym pałacu rajskim znajdują się wszyscy ci, którzy żalowali Sionu i Izraela i wszyscy niszczyli bałwochwalczych narodów, a jak purpura jest honorową szatą Boga, tak wszyscy ci, którzy zabijają resztki bałwochwalczych narodów, będą nią ozdobieni.

**Kupujmy tylko u Chrześcijan!**

**KRONIKA.**

— **Walne zgromadzenie członków Związku chrześcijańskiego** odbędzie się dziś w niedzielę dnia 26. b. m. w lokalu „Kola mieszczan“ (nad apleką Macury) o godzinie 4-tej popołudniu. Porządek dzienny. 1) Sprawozdanie Wydziału, 2) Kwestye bieżące, 3) Wnioski członków i interpelacje.

— **Egzamin tabularny** złożył p. Bort.

— **W Kole mieszczan** odbędzie się we wtorek d. 28. b. m. o godzinie 8. wieczór popularny wykład o reformie podatkowej, tudzież porozumienie się co do wyboru członków komisji podatkowej, na które wszystkich mieszczan zarobkujących się zaprasza.

— **P. Konopka. Słynny recytator polski** zjeżdża do Stanisławowa i wygłosi: „Czołem Sokoły“ wiersz Asnyka, IV. akt „Maryi Stuart“, Stabot Mate Urbńskiego, „Litwę Męczennicę“ Borkowskiego i IV. akt dramatu Alfreda Vigny Catterton.

Sądzimy, że nasza publiczność licznie przybędzie na wieczór p. Konopki boć to jedyny a może i ostatni nasz „Strakosch“.

— **Pod adresem p. inżyniera miejskiego.** Publiczność uczęszczająca do teatru udaje się ponownie z prośbą do p. inżyniera miejskiego, by rozkazał bodaj kilka desek rozrzuć obok wykopanego dołu kanałowego przy przejściu z ulicy Gosławskiego do teatru, gdyż zmuszoną jest dziś brnąć formalnie w rozmo-kłej glinie i błocie. Toż samo należałoby uczynić przy wejściu do „Sokoła“.

— **Wybory do rady powiatowej** w Kałuszu odbędą się w d. 27, 28 i 29 października. Miasto i większe obszary wybierają 7 a gminy 12 członków.

— **Zmarli.** Emilia Lewicka, żona kontrolera telegraf. w 43. r. życia d. 21. b. m.

— **Jak żydzi kupują.** Onegdaj sprzedawał włościanin na jarmarku w naszym mieście krowę. Kilku żydów ją targowało i ostatecznie jeden z nich zgodził się na kwotę 35 złr., którą włościaninowi wypłacił, roszczać sobie jednak jeszcze prawo i do łańcucha na którym krowa była uwiązana. Włościanin oburzył się na to i do prowadzenia krowy odstąpił żydowi postronek. Żyd na to się zgodzić nie chciał i przywołał kilku innych do pomocy rozpoczął targaninę z chłopem, wśród której ulotniły się włościaninowi pieniądze z kieszeni. Włościanin przywoławszy policję, uskarżył się na żydów, którzy prawdopodobnie kłótni o łańcuch użyli za pretekst do wykradzenia pieniędzy, lecz ta zamiast żydów zrewidować, odesłała go ze skargą do sądu.

— **Arogancja żydowska.** Onegdaj koło Holdera do sprzedającej winogrona żydówki podeszła włościanka pytając o cenę. Żydówka jednak obdarzyła ją następującą odpowiedzią. „Idy swy... ty toho ne kupysz“.

— **Co można znaleźć w żydowskim chlebie?** U piekarza żyda przy ulicy Halińskiej, kupił włościanin bochenek chleba, który rozkroiwszy w domu, znalazł w nim całą szmatę brudną, używaną do zawijania nóg.

Pożądaniem by było, żeby odpowiednia komisja skontrolowała żydowskie piekarnie, bo cóż mówić o czystości w nich, kiedy taka rzecz przydarzyć się mogła.

— **Ze szkoły im. Jadwigi.** Odosimy się do wszystkich władz, którym powierzono opiekę nad tutejszymi szkołami, aby raczyły wglądać i zarządzić przepelnieniu, jakie w tym zakładzie istnieje. Prawie do wiary nie podobne, aby w jednej klasie mogło być 85 uczenie w wieku od 12—14 lat. Żałujemy mocno panią Dyrektorkę i te panie nauczycielki, które muszą oddychać tem powietrzem, a jeszcze bardziej pożałowania godne są uczennice, które raczej na tortury tam uczęszczają, niż na naukę. W tych warunkach praca nauczycielki nie może być wydatną i z pożytkiem dla dzieci. Oficer mający 85 ludzi, ma do pomocy kaprala, firera, feldfebla, tymczasem nauczycielka musi sama jedna przez kilka godzin zając umysły dziewczęt i myśleć z nimi i za nich. Oficer po służbie jest wolnym i swobodnym, idzie do Bnsa na pikietę lub do Kwiatkowskiego na piwo; nauczycielka zaś wybywszy swoje pięć godzin pracowana i zmordowana, wraca do domu i musi zasiąść do poprawiania zadań, których na jedno półroczcie biorąc za podstawę liczbę uczenie 85 przypada 2550. Dowiadujemy się, że przybył do naszego miasta p. radea Baranowski. Mijemy tedy nadzieję, że po rozpatrzeniu się w naszych szkołach nie zadowolili się naszym sprawozdaniem o przepelnieniu w zakładach naukowych w Stanisławowie, lecz zechce porozumieć się z tutejszym Magistratem i przed-

stawi wnioski do usunięcia tej anomalii.

Z powodu nagromadzenia tak wielkiej liczby dzieci w jednej ubikacji dla odświeżenia powietrza otwierają się drzwi i okna, stąd przeciagi i przeziębienia, a więc i nieuniknione choroby.

Niektóre panie noszą się z myślą pensjonowania się i przeniesienia się do zakładów prywatnych, wola bowiem obejść się mniejszymi dochodami, niż narażać zdrowie, którego nie zastąpi najpiękniej wystylizowane uznanie za pracę i trudy na polu oświaty. Dola naszych nauczycieli jest rzeczywiście nie do pozazdroszczenia.

Nauczycielom szkół średnich nie mającym egzaminów zabroniono udzielać lekcji w prywatnych zakładach i pensjonatach — profesorom zaś powołono tylko w takim razie mieć godzinę lekcji, jeżeli ani przed tem ani potem nid mają godziny w swem zakładzie.

Równa to się pośrednio zakazowi. Dlatego nie można myśleć o stworzeniu dobrego zakładu lub pensjonatu prywatnego w mieście, gdyż nawet przy najlepszych chęciach osób do tego ukwalifikowanych dla braku sił nauczycielskich dobra szkoła prywatna nie da się stworzyć.

W publicznych zakładach przepelnienie, prywatnie istnieć nie mogą, niechże kto tedy rozwiąże ten problemat ku zadowoleniu rodziców, nauczycieli i dzieci.

— **Dr. Żukowski** powrócił z dłuższego urlopu i rozpoczął praktykę lekarską.

— **Ciągła wędrowka fiaków** szukających pasażerów pomiędzy propinacją a budynkiem kolei państwowych daje się srodze we znaki całej publiczności, a onegdaj o mało nie zdarzył się wypadek ciężkiego pokaleczenia dziecka kilkuletniego. Dwaj dorożkarze jadąc rozglądali się na wszystkie strony, czy ich kto nie zawoła. Z rynku nadjechał szybko chłop — a idący chłopak ośmioletni znalazł się nagle między wozem i dwoma dorożkami nie mogąc wyostać się z tej matni. Dopiero jeden z przechodniów wstrzymawszy konia fiakiarskiego — zapobiegł wypadkowi.

W żadnem mieście większem nie ma tego zwyczaju, aby próżne dorożki włożyły się po ulicach i tamowały niepotrzebnie komunikację.

Superior OO. Jezuitów udawał się do Magistratu z żądaniem, aby na ulicy 3-Maja obok kościoła wyznaczono miejsce dla kilku dorożek, dotąd nieuwzględniono tego słusznego żądania.

— **Roboty miejskie na ulicach** ciągną się bez końca z powodu, że jak się dowiadujemy z kompetentnego źródła przedsiębiorcy nie dostawiają materiałów potrzebnych na drogi i chodniki. — W obec tego najenergiczniejsza akcja ze strony biura budowniczego nie przyda się na nic.

Dostawcy w porze letniej czekali, aż się skończą żniwa i furmanki będą tańsze. Bodajto mieć protekcję rządzców miasta. Mieszkańcy zaczekają, a chociaż jeden z nich złamie nogę, cóżto znaczy wobec interesu i kieszeni pana przedsiębiorcy płyt trembowolskich.

— **Ruch katolicki.** Pod tym tytułem rozpocznie wychodzić z dniem 1. października nowy dziennik we Lwowie oparty na zasadach katolicyzmu.

Potrzeba takiego pisma codziennego dawała się odczuwać oddawna, toż chrześcijańskie nasze społeczeństwo powinno je poprzeć solidarnie zwłaszcza, że odznacza się ono nadzwyczajną taniością, tudzież wielkimi korzyściami dla przemysłowców, gdyż uprawnia ich do zamieszczenia co miesiąc jednorazowego anonsu zupełnie bezpłatnie.

Nadto prenumeratory za cenę prenumeraty otrzymają również bezpłatnie książki doborowej jakości.

— **Trzydziestoletni jubileusz** życia kapłańskiego obchodził w naszym mieście w ubiegłym tygodniu ks. O. Rudolf Churain, T. J. superior miejscowej rezydencji OO. Jezuitów powszechnie znany i poważany.

— **Z pierwszego piętra** w kamienicy Halperna spadło dziecko stróżowej w ubiegłym tygodniu na bruk uliczny i prócz przestraschu nie odniosło żadnej szkody.

— **P. Stanisław Brykezyński** marszałek powiatowy jak dowiadujemy się ma zamiar w przyszłym roku zrezygnować z tej godności. Wiadomość ta wywarła powszechny żal, gdyż p. Brykezyńskiego otecza powszechny szacunek dla prawości jego charakteru i gorliwości, tudzież wielkiego patriotyzmu z jakim sprawom naszego powiatu zawsze się oddawał. A jakkolwiek toka spraw powiatowych w ostatnich czasach nie był zupełnie pomyslnym i zaznaczył konieczną reorganizację, to jednakowoż zarzut z tego powodu p. marszałkowi czynić niepodobna.

Mamy jednak nadzieję, iż rezygnacja jeszcze stanowczą nie jest i że powiat nie tak prędko jeszcze ostroci p. Brykezyński.

**TEATR.**

W sobotę na dochód p. **Podwisockiego** wido-grano ulubionu komedię bezśmiertnego Kwitki „Swatane na Goncharivci“.

Artysti всі graли справді бенефісово а вже непорівняним був сам бенефісант п. **Подвизоцький**, тож що хвилі дрожала саля від оплесків і доброго щирого гумору публики. Гармонізували з ним доброю грою п. **Гембіцький** і пані **Підви-соцька**. Типовим був п. **Полішук**, а як завжди щасливо грала п. **Лопатинська**. Пану **Вовчакови** при добрій стороні вокальній бракувало більше чувств вительности в сцені еротичній. Ентузіазм викликав козак укладу п. **Стадника**.

В неділю grano „**Модного Жениха**“ **Старяцкогo**. Дуже добре відограли свої ролі: Пан **Підвисоцький**, котрий своїм „пансіоном“ викликавав все гомеричний сміх на сали, **Осиповичева**, **Лопатинська** **Підвисоцька**, п. **Стадник** виказує все поступ і як бачимо з більшим талантом грає ролі комічних амантів ніж героїв. Доброю Химкою була панна **Е. Рубчаківна**.

З недовірем ожидалисьмо ві второк на „**Cavalleria Rusticana**“ бо лякалисьмо ся що з трудної задачі зі своїми силами не вийде наш театр з побідю. Однакож „**Cavalleria**“ була лишь новим трюмом а враз і доказом, що театр сповняє свою задачу сумлінно. Пані **Лопатинська** **Сантуцца** цілковитий сукцес віднесла і довела, що безсуперечно може бути окрасою перворядної сцени. І темперамент і голос і гра артистична склали ся на **Сантуццу** які не часто ся бачить на провінціоноальній сцені. Решта артистів достроювали ся. В прочім відограно комедію в двох діях „**Перше поумерали** а потому ся побрали“ **П. Осиповичева** (**Квашницька**) і **Підвисоцький** (**Хлистяков**) творили чудесну пару скупців і типи ці віддали скінчено добре. Пан **Стадник** грав без закиду тож і пан **Лопатинський** і панна **Миколаєнко**.

В середу grano „**Гальку**“ но не цілком щасливо а в четвер на дохід „**Бояна**“ відограно „**Вихованець**“. Відзначили ся п. **Підвисоцький**, **Лопатинська**, **Янович**, **Осиповичева**, **Стадник** і янші.

**Ogłoszenia.**

**Do sprzedania z wolnej ręki.** Nowy dom murowany, wysoko parterowy przy ulicy Isakowicza l. 4. zawierający 6 ubikacji, spiżarnię i dwa wchody. — Bliższa wiadomość u właściciela na miejscu.

**Włkt zdrowy smaczny i tani** zawsze na świeżem maśle można dostać w domu prywatnym. — Bliższa wiadomość w Redakcyi.

**A. Spilczyński**  
malarz  
**pokojuwy, dekoracyjny i lakiernik**  
ul. Trzeciego maja l. 3.  
poleca się  
łaskawym względem P. T. Publiczności. 7—12

**Pierwsza artystyczna pracownia cyselerska.**  
Odlewarnia pism, cyfer, odznak i różnych symbolów.  
Odlewarnia wszelkich metali armatowych.  
**PRACOWNIA BRONZOWNICZA blacharska i ślusarska.**  
**RYSZARD SCHNEIDER**  
10—12 sądowy rzeczoznawca  
Stanisławow, ul. Halicka l. 14.

**NAJTAŃSZE POLSKIE PISMO CODZIENNE !!**  
Od dnia 1. października 1897 wychodzi we Lwowie  
**RUCH KATOLICKI**  
pismo codzienne  
poświęcone sprawom narodowym, społecznym, ekonomicznym, handlowym, politycznym, naukowym i literackim.  
Prenumerata miesięczna 1 złr. (włącznie z przesyłką pocztową).  
**PREMIUM BEZPŁATNE.**  
Každy prenumerator otrzymuje wpłaconą prenumeratę napowrót książkami dowolnie wybranymi z pośród dwunastu najświeższych dzieł, przez nas w tym celu zakupionych. — Každy prenumerator ma prawo zamieszczenia co miesiąc bezpłatnie pięciowierszowego ogłoszenia.  
**Redakcja i Administracja Ruchu katolickiego**  
Lwów, ul. Akademicka 7, ul. Krzywa 12.

**Nowozałożona**  
pierwsza c. k. koncesyonowa  
**FABRYKA OCETU**  
**A. STRZEMECKIEGO** magistra farmacji  
**w Stanisławowie ul. Belwederska, (za rogatką)**  
poleca Szanownym P. T. Kupcom oraz Szanownej P. T. Publiczności jedynie prawdziwy ocet spirytusowy niezawierający żadnych zdrowiu szkodliwych domieszek.  
Staraniem mojem będzie, dając produkt dobry i możliwie tani, wyrugować z użycia w handlach będące tak zwane **Essencje**, które nie są niczem innym jak kwasami drzewnym i siarkowym lub t. p., takowe zaś niszcząc błony żołądkowe, powodują wiele dżugoletnich a częstokroć nieuleczalnych chorób — to też mam nadzieję, że P. T. Kupcy i Szanowna Publiczność w interesie własnym fabrykę moją raczą łaskawymi względami poprzeć.  
2—00 **Z poważaniem A. Strzemecki.**

**FORTEPIAN**

w dobrym stanie mało używany jest zaraz do sprzedania.

Bliższa wiadomość w domu Wgo Pana Aksentowicza obok dworca kol. w parterze.

Lekeye gry na fortepianie udziela się począwszy od 1. września b. r. przy ulicy Kazimierzowskiej.

Bliższa wiadomość w Redakcyi.

**FABRYKA** 4-12

**cukrów deserowych i herbatników**  
na sposób warszawski prowadzona

**JANA HÖFLINGERA**

**LWÓW, Teatralna 8, (plac św. Ducha)**

poleca

najwyborniejsze cukry deserowe	1.	ct.
pomadei zwykłe, znakomite smaki owocowe	.80	"
czekoladki nadziewane kremami, pomadką, grylażem, mareypanem, masą orzechową i t. p.	1.20	"
owoce kandyrowane	1.20	"
herbatniki specjalność warszawska	.80	"
karmelki nadziewane 20 smaków	.50	"
" szlazo We. specjalność	.50	"
pastylki miętowe pomadkowe	.80	"

z powodu nadzwyczajnie niskich cen mam znaczny zbyt towarów, przeto jestem w możności dostarczyć towar świeży najlepszej jakości wyrahiany przez specjalnych robotników warszawskich.

**Fabrykant powozów**

**Władysław Siwiński**

w Stanisławowie ulica Kazimierzowska l. 54.

przyjmuje wszelkie zamówienia na nowe powozy wózki, fajetony, sanki i t. p. oraz reparacye tychże; mienia nowe za stare za odpowiednią dopłatą. 8-12

**Stanisław Horoszkiewicz & Sp.**  
**DOM AGENCYJNO-KOMISOWY.**

**Biuro informacyjne**

w sprawach kredytowych, i reklamacyjne w sprawach kolejowych.

**Biuro spedycyjne. Patentowane wozy meblowe.**

ul. Karpińskiego l. Filia ul. Karpińskiego l. 9-52

**Pracownia**

**Wyrobów koszykarskich**

**Karola Hauswalda**

w Stanisławowie ul. Gołuchowskiego l. 7.

poleca

wózki dzieciinne własnego wyrobu, kosze pod kwiaty, meble pokojowe i ogrodowe, kosze do podróży i wszelkie inne artykuły wyrobu koszykarskiego

po najtańszych cenach. 9-12

**IGNACY GORECKI**

**Zakład fryzjerski i skład perfumeryi**

tudzież 10-12

**artykułów toaletowych, założony w r. 1875.**

poleca się Szanownej P. T. Publiczności Chrześcijańskiej.

Począwszy od dnia 1. sierpnia strzyżenie, golenie i fryzowanie odbywać się będzie pod mojem własnem kierownictwem.

Dziękując za dotychczasowe względy upraszam i nadal o liczne odwiedziny.

**Karol Hauswald**

**Stanisławów,**

ulica Sapieżyńska Nr. 3.

poleca

wszelkie towary w zakres handlu żelaznego wchodzące, narzędzia i przybory gospodarskie, okucia do drzwi, okien, kuchni i mebli, narzędzia dla wszystkich rzemiosł, klosety, drut kolczasty i t. p.

Wyroby nożownicze własnego wyrobu. Angielskie i z Lollingen Henkelsa; oprócz wymienionych towarów posiadam różne inne w zakres wchodzące 7-12

po cenach jak najtańszych.

Cenniki ilustrowane na żądanie gratis i franko.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Wielce Szanowną P. T. Publiczność, że z dniem 1. września 1897 otworzyłem

przy placu Mickiewicza l. 7.

**SKLEP**

**z naftą, mydłem,**

**śwecami milowemi i parafinowemi,**

**krochmalem ryżowym i pszennym, farbą,**

**oraz wszystkimi innemi artykułami w zakres prania wchodzącemi.**

Staraniem mojem będzie, ażeby przedmioty powyżej wymienione w moim składzie tylko w najlepszych gatunkach się znajdowały, co tem łatwiej będzie mi uskutecznić, że interes ten oddaję w zastępstwo p. Czesławowi Pytasz, człowiekowi w tym zawodzie fachowo wykształconemu, który w pierwszorzędnym katolickich fabrykach mydlarskich jako kierownik takowych przez lat kilkanaście pracował; przez co znając się na dobroci towaru, tylko najlepszy na składzie utrzymywać będzie.

Dziękując Wielce Szanownej P. T. Publiczności za dotychczasowe popieranie mego przedsiębiorstwa blacharskiego, żywią nieplonną nadzieję, że i w tem nowem przedsiębiorstwie raczy Wielce Szanowna P. T. Publiczność zaszczyścić mnie względami, tembardziej że będzie to pierwszy chrześcijański skład tego rodzaju.

Polecając się łaskawym względem, kreślę się głębokiego szacunku i poważania

3-00 Ignacy Gonek.

**Restauracya teatralna.**

**Eleonora Herkoperec**

przy ulicy Aleks. hr. Fredry

poleca P. T. Publiczności swą

**mleczarnię i restauracyę**

tudzież 9-52

**piwo okocimskie.**

**Józef Bieńkowski**  
**pracownia rzeźbiarska**

przy ul. Sapieżyńskiej l. 9.

wykonuje roboty kościelne i cerkiewne jako to: ołtarze, ambony, rami i t. p. figury z drzewa i kamienia, jako też i roboty architektoniczne ozdoby z kamienia, z gipsu, wapna i cementu. 9-12

**Roman Chlebowski & Stanisław Horoszkiewicz**

**Skład materiałów budowlanych**

ul. Sapieżyńska l. 10.

poleca: cement portlandzki, wapno hydrauliczne kufsteinskie,

gips, piece kaflowe szamotowe i zwyczajne,

posadzki i nisy steingutowe w najlepszej jakości

po najniższych cenach. 9-52

**SKŁAD WĘDLIN**

**Józefa Matkowskiego**

przy ulicy Kościuszki

vis a vis c. k. Dyrekcyi kolejowej,

poleca P. T. Publiczności świeże i smacznie sporządzone kielbasy, suche, krakowskie, zwykłe, słoninę świeżą i paprykowaną, szynki, salcesony, wędzonki, smalec, tudzież wszelkie wyroby w zakres masarstwa wchodzące. 6-12

Pierwsza galcyjska

**fabryka**

**TRUMIEN METALOWYCH**

i imitacyi

o 30 % taniej jak każda inna

firma 6-52

**RYSZARD SCHNEIDER**

Stanisławów, ul. Halicka Nr. 14.

Przy dostawie nawozów sztucznych z domu ROLNICZEGO ERNESTA BAHLSENA w KRAKOWIE. Biuro nadawcze ul. Karmelińska 21, Magazyń 23. Skład komisowy we Lwowie.

**!! NIEBYWAŁE UKĄTWIENIA !!**

1. Wypożyczenie siemników do nawozów sztucznych.
2. Bezpłatna analiza gleby na zawartość azotu, kwasu fosforowego, potasu i wapna.
3. Kredyt do 12 miesięcy. 10-12

Najściślejsza gwarancya za prawdziwość, czystość i zawartość fabrykatu.

**Ceny nadzwyczaj niskie.**

BLIŻSZE WYJAŚNIENIA daje broszura o używaniu nawozów sztucznych i cennik główny, który się na życzenie gratis i franco przesyła.